

Prof. dr hab. Marek Stanisław  
Instytut Polonistyki i Dziennikarstwa  
Uniwersytet Rzeszowski

Rzeszów, 23.09.2022 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej Małgorzaty Więżik-Kuligowskiej  
pt. „*Lud ukraiński*” Antoniego Marcinkowskiego. *Słowiańszczyzna – ludowość – naród*  
(Katowice 2022), napisanej pod kierunkiem dr hab. Magdaleny Bąk

Antoni Marcinkowski (1823-1880) jest XIX-wiecznym pisarzem, którego twórczość popadła dzisiaj w niemal całkowite zapomnienie. Współczesne ślady pamięci o jego aktywności literackiej pozwalają się mierzyć tylko w małych jednostkach: pojedynczych artykułach naukowych, krótkich wzmiankach w podręcznikach historycznoliterackich, lakonicznych komentarzach w monografiach poświęconych innym problemom, skąpych zestawieniach bibliograficznych. Daleko mu do popularności choćby takich autorów, jak Michał Grabowski, Wincenty Pol czy Stefan Witwicki, nie mówiąc już o najwybitniejszych twórcach tamtego stulecia. Mimo to prace Marcinkowskiego nie zasługują na pominięcie. Obfity i znaczący jest jego dorobek krytycznoliteracki, wiele ciekawych materiałów zawierają opisy podróży, interesujące wątki można napotkać w jego powieściach. Niezwykłym dokonaniem pisarskim pozostaje również jego dwutomowa rozprawa *Lud ukraiński* (t. 1-2, Wilno 1857).

Opublikowany w 1857 roku w Wilnie *Lud ukraiński* to obszerna praca kulturoznawcza, która prezentuje wierzenia, zwyczaje oraz literaturę mieszkańców ziem nad Dnieprem. Stanowi ona modelowy wręcz wykwit romantycznej kultury: wyrasta z ówczesnego zainteresowania ludem, ma swoje źródło w romantycznej fascynacji ideami regionalizmu oraz narodowości. Na tle swojej epoki wyróżnia się jednak jako dzieło niezwykle: jest bodaj najobszerniejszą wówczas rozprawą poświęconą folklorowi ukraińskiemu, zawiera unikatowy materiał literacki, cechuje się encyklopedycznym rozmachem, dowodzi pragnienia autora do objęcia możliwie wielu wymiarów życia ukraińskiej społeczności. Jest niewątpliwie dziełem wielowymiarowym, na romantyczną modłę rozwichrzonym, eklektycznym w swojej treści i formie, naukowym oraz literackim zarazem.

To właśnie dzieło stało się przedmiotem naukowego opisu w rozprawie doktorskiej Małgorzaty Więżik-Kuligowskiej pt. „*Lud ukraiński*” Antoniego Marcinkowskiego. *Słowiańszczyzna – ludowość – naród*. Uznaję ten wybór za decyzję oryginalną i odważną, gdyż – jak słusznie

zauważa Autorka – *Lud ukraiński* to nie tylko „jedno z najważniejszych osiągnięć polskiej folklorystyki romantycznej” (s. 13), ale również praca, która ze względu na swój charakter rodzi wiele poważnych wyzwań badawczych. Oto bowiem – przekonuje Autorka – „publikacja ta omawiana jest zaledwie szczątkowo, a nawet pomijana zupełnie, również w najważniejszych opracowaniach poświęconych epoce” (s. 12), m.in. z tego względu, że obok fragmentów „wyjątkowo nieaktualnych” pojawiają się w niej również takie, „które zostały nieszczęśliwie zapomniane” (s. 5). Co więcej, treści przedstawione w rozprawie Marcinkowskiego „płynnie przechodzą od skomplikowanych tekstów teoretycznych do najwspanialszych zapisków literatury ludowej” (s. 6), toteż niełatwym zadaniem jest „stworzenie choćby jej streszczenia, które uwzględni zróżnicowanie [zawartego w niej – przyp. M.S.] materiału” (s. 12).

W swojej dysertacji Małgorzata Więzik-Kuligowska zaproponowała taką lekturę pracy Marcinkowskiego, która wychodziłaby naprzeciw jej heterogenicznemu charakterowi – lekturę uważną i wielowątkową, z konieczności jednak wybiórczą, skupioną na kilku wybranych zagadnieniach. O celach badawczych, ogólnej koncepcji rozprawy oraz jej metodologicznym profilu Autorka powiadamia już we *Wprowadzeniu*. Przedstawia tu zarówno tematykę pracy Marcinkowskiego, jak i jej skomplikowaną kompozycję, ukazuje trudności związane z jej analizą, eksponuje szczególnie istotne problemy w niej poruszane. Biorąc pod uwagę hybrydyczny charakter badanego tekstu, deklaruje interdyscyplinarny tryb prowadzenia swojego wyводу. Zdaniem Autorki *Lud ukraiński* należy do takich dzieł, „których analiza nigdy nie opiera się, a przynajmniej nie powinna się opierać, na metodologii zaczerpniętej z jednej tylko dyscypliny” (s. 5), musi bowiem obejmować zarówno zagadnienia literaturoznawcze, jak i historyczne, etnograficzne czy religioznawcze. Nie zmienia to faktu, że szczególnym zaufaniem Więzik-Kuligowska obdarza metody sprawdzone na gruncie badań literaturoznawczych – od tradycyjnego komentarza filologicznego począwszy, przez analizy genologiczne, aż po komparatystykę, imagologię oraz historię idei.

Kompozycja recenzowanej dysertacji w sposób zwarty i klarowny odzwierciedla najważniejsze cele, które postawiła sobie Autorka. Każdy rozdział ma tu swoją specyfikę, każdy porusza inne zagadnienie i jest realizowany za pomocą odmiennej metody. Tak więc, rozdział I, pt. *Antoni Marcinkowski i „Lud ukraiński”*, zawiera najważniejsze wiadomości biograficzne na temat pisarza, skrótową charakterystykę jego twórczości, sprawozdanie ze stanu badań, a także szczegółową prezentację jego najważniejszego dzieła. Rozdział II, pt. *Kwestia słowiańska w „Ludzie ukraińskim”*, skupiony jest na poglądach Marcinkowskiego dotyczących Słowiańszczyzny i pochodzenia Słowian oraz tworzenia się narodu ukraińskiego, a ponadto na wierzeniach i obrzędowości mieszkańców tamtych ziem. Rozdział III, pt. *„Nie tylko bajka”*. *Formy*

*literatury ludowej w dziele Marcinkowskiego*, zawiera analizę przykładów ludowych baśni, klechd, legend i podań. Rozdział IV, pt. *O ludzie ukraińskim słów więcej niż kilka*, prezentuje z kolei zawarte w dziele Marcinkowskiego literackie wizerunki mieszkańców ziem ukraińskich. Każdy rozdział Autorka zamyka podsumowaniem, a najważniejsze wyniki swoich dociekań omawia raz jeszcze w wieńczącym dysertację zakończeniu, po którym prezentuje zestawienie bibliograficzne wykorzystanych źródeł oraz literatury przedmiotu.

Temat recenzowanej rozprawy, sformułowane we wstępie diagnozy i deklaracje, a także układ problemowy pracy pozwalają wysnuć wniosek, że Małgorzata Więżik-Kuligowska podjęła się przemyślanego i dobrze uzasadnionego projektu naukowego. Oryginalną decyzją wydaje się wieloaspektowa analiza obszernego dzieła Marcinkowskiego. Przekonują przejrzyste sformułowane cele badawcze. Zaufanie do przyjętego trybu postępowania budzą dobrze zdefiniowane ramy metodologiczne. Nie budzą zastrzeżeń decyzje edytorskie Autorki (dotyczące m.in. pozostawienia pisowni cytowanych fragmentów *Ludu ukraińskiego* w formie niezmodernizowanej).

Upredzając moje wywody dodam, że lektura całości pracy Małgorzaty Więżik-Kuligowskiej na ogół potwierdza realizację zadeklarowanych zamierzeń. Rozprawa ta prezentuje klarowną i zdyscyplinowaną narrację naukową, która dobrze oddaje problematykę i układ pracy Marcinkowskiego, a także przynosi sporo cennych wiadomości na temat jej wymiaru faktograficznego, kształtu ideowego oraz literackiej zawartości (faktyczny rejestr tematów poruszonych w dysertacji przekracza nawet obszary zapowiedziane w podtytule). Wywody Małgorzaty Więżik-Kuligowskiej są poparte dobrze dobranymi przykładami i cytatami, zawierają starannie sprobmatyzowane omówienia fragmentów analizowanego dzieła, wspierają się na dobrej znajomości literatury przedmiotu, kończą się instruktywnymi podsumowaniami. Spraw, które w recenzowanej rozprawie zasługują na wysoką ocenę, jest zresztą więcej.

Uznanie budzi przede wszystkim rzetelny opis naukowy biografii Marcinkowskiego oraz jego pracy *Lud ukraiński*. Autorka zebrała na kartach swojej rozprawy szereg ważnych wiadomości na temat życia tego twórcy oraz jego pisarskich dokonań. Na ich podstawie scharakteryzowała sylwetkę twórczą Marcinkowskiego, zaprezentowała najważniejsze fakty dotyczące jego pisarskiej kariery, opatrzyła komentarzem liczne fragmenty jego rozprawy, precyzyjnie omówiła jej koncepcję i układ, określiła kształt gatunkowy wybranych fragmentów, wskazała źródła, z których czerpał (w tym zapożyczenia z innych tekstów), przywołała ważne konteksty. W swoich komentarzach odwoływała się do wiedzy czerpanej z różnych źródeł naukowych – prac literaturoznawczych, etnograficznych i historycznych.

Umiejętność zbierania cennych informacji faktograficznych przejawia się w wielu fragmentach rozprawy Więżik-Kuligowskiej. Dla przykładu, w rozdziale I, w którym Autorka sytuuje dzieło Marcinkowskiego na tle ważnych idei romantycznych (takich jak: idea wspólnoty, ówczesny model religijności oraz romantyczna fascynacja Wschodem), prezentuje również poglądy Marcinkowskiego na powstanie Słowiańszczyzny i charakter Słowian. Wskazuje wówczas na wątki łączące koncepcje tego pisarza z tezami zawartymi w innych, poczytnych wówczas, pracach słowianoznawczych – Johanna Gottfrieda Herdera, Zoriana Dołęgi Chodakowskiego czy Adama Mickiewicza (mam na myśli choćby takie twierdzenia, jak przekonanie o rolniczym i pokojowym charakterze tego ludu oraz jego przywiązaniu do wartości demokratycznych). Prezentując zawarte w *Ludzie ukraińskim* opisy obrzędów i wierzeń ludowych, konkluduje, że poglądy Marcinkowskiego w tej kwestii zostały silnie nasycone chrześcijańskimi wyobrażeniami religijnymi, a także rezerwą wobec światopoglądu oświeceniowego. Omawiając zapatrywania pisarza na kształtowanie się tożsamości ukraińskiej, podkreśla jego silne przeświadczenie o istnieniu ukształtowanego już narodu ukraińskiego, co na tle rozpowszechnionych w XIX wieku przekonań było stanowiskiem rzadkim i nietypowym. W swoich ustaleniach Więżik-Kuligowska wskazuje zarówno na zawarte w dziele Marcinkowskiego sądy przenikliwe, wyprzedzające swoją epokę, jak i na anachronizmy, uproszenia, a nawet błędy. Dzięki temu autor *Ludu ukraińskiego* jawi się jako myśliciel oryginalny, ale mocno uwikłany w dyskursy swojego czasu, przenikliwy, ale podatny na popularne wówczas fascynacje i ulegający utartym modom intelektualnym.

Wymiar informacyjny rozprawy Małgorzaty Więżik-Kuligowskiej wzmacniają te jej fragmenty, w których Autorka zestawia poglądy Marcinkowskiego z innymi XIX-wiecznymi propozycjami ideowymi i artystycznymi, a także z dzisiejszą wiedzą historyczną, literacką czy etnograficzną. Dobrze to widać w wielu partiach rozprawy, choćby tych poświęconych analizom mitoznawczym oraz imagologicznym. Dla przykładu, sposób ujęcia przez Marcinkowskiego postaci Wernyhory Autorka porównuje do wizji innych romantyków (Słowackiego, Czajkowskiego, Grabowskiego, Siemieńskiego, Lenartowicza i innych). Na tej podstawie dowodzi odmienności ujęcia Marcinkowskiego – jego portret Wernyhory jawi się nie tylko jako dość ubogi w porównaniu do innych przekazów literackich, ale również swoiście neutralny, „uzwyczajniony” i „odpolityczniony”, eksponujący talent artystyczny tej postaci, marginalizujący natomiast pierwiastki nadnaturalne i pomijający aurę prorocką, w którą sylwetka ukraińskiego wieszczka była spowita w ówczesnej legendzie literackiej.

Na marginesie dodam tylko, że można by w tym kontekście spytać, czy owo ubóstwo realiów, swoiste „odpolitycznienie”, o którym pisze Autorka, jest charakterystyczne tylko dla

postaci Wernyhory, czy też stanowi ważny składnik portretów innych postaci przedstawionych w *Ludzie ukraińskim*. Wydaje mi się, że odpowiadając na to pytanie, Autorka mogłaby bliżej rozpoznać jeden z ważnych rysów świadomości pisarskiej Marcinkowskiego.

W rozprawie Małgorzaty Więzik-Kuligowskiej cenne są ustalenia dotyczące świadomości genologicznej Marcinkowskiego. Również w tym wypadku dochodzi do głosu pasja faktograficzna Autorki, gdyż jej wywody są nastawione głównie na charakterystykę gatunkową materiału folklorystycznego zaprezentowanego w *Ludzie ukraińskim*. Z recenzowanej dysertacji dowiadujemy się zatem, że Marcinkowski udało się zachować specyfikę ludowych przekazów literackich, poznajemy jego sposób rozumienia takich pojęć, jak baśń, klechda czy legenda, przekonujemy się również, w jakim zakresie jego tezy korespondują ze współczesną wiedzą genologiczną. To ważne ustalenia, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę trafną obserwację Autorki, że Marcinkowski rzadko ujmował swoje przekonania literackie w klarowne definicje.

W rozprawie Małgorzaty Więzik-Kuligowskiej zasługują również na uznanie bardzo dobre, wnikliwe i cenne poznawczo analizy imagologiczne. Zostały one przeprowadzone głównie w rozdziale IV (moim zdaniem najlepszym w całej dysertacji). Autorka ciekawie prezentuje tam wizerunki postaci zawarte w dziele Marcinkowskiego oraz ukraińskie wyobrażenia ludowe na temat reprezentantów różnych grup społecznych: narodowych (Ukraińcy, Rosjanie, Polacy, Żydzi, Cyganie), stanowych (chłopi, Kozacy, czumacy, bandurzyści), płciowych (kobiety i mężczyźni), rodzinnych (żony, mężowie, matki, ojcowie, dzieci, rodzeństwo itp.), pomysłowo sytuując je pomiędzy biegunami „swojności” i „obcości”.

Szczególnie wartościowe w tym rozdziale wydały mi się analizy postaci kobiecych, wzbogacone przez Autorkę odwołaniami do publicystyki Marcinkowskiego (w tym jego najgłośniejszego artykułu pt. *O kwestii kobiecej*, „Gazeta Polska” 1870, z którym polemizowała Eliza Orzeszkowa), a także do poglądów głoszonych wówczas przez zwolenników i przeciwników emancypacji. Tak więc, dowodzi Więzik-Kuligowska, w redagowanych przez Marcinkowskiego przekazach ludowych Ukrainki są przedstawiane dość krytycznie, raczej w negatywnym świetle, przez co ich wizerunki wykraczają poza obszar „swojskości” i „bliskości”. Taki obraz wynika zaś – jak można przypuszczać – nie tylko z charakteru ludowych przekazów, ale również z postawy ideowej samego pisarza, który na przełomie lat 40. i 50. XIX stulecia przeżył głęboką przemianę światopoglądową.

Interesujące są spostrzeżenia Autorki dotyczące przyczyn nieobecności na kartach *Ludu ukraińskiego* postaci Polaków i Rosjan, jak również pominięcia zwyczajów codziennych oraz świąt religijnych w trakcie charakterystyki przedstawicieli narodu żydowskiego. Sporo też wyjaśniają obserwacje dowodzące, że Marcinkowski skupiał się na ukazaniu kultury ukraińskiego

chłopstwa (a nie np. Kozaków, co było normą w polskiej poezji romantycznej). Wreszcie – cenna wydała mi się konkluzja, w której Autorka podkreśla tendencję Marcinkowskiego do idealizowania i „odpolityczniania” portretów przedstawicieli ludności ukraińskiej oraz historii tych ziem.

Moje z konieczności wybiórcze uwagi aprobatywne można podsumować następująco: rozprawa Małgorzaty Więżik-Kuligowskiej przynosi różnorodny, barwny, a przy tym konkretny i spójny obraz problemów zaprezentowanych przez Marcinkowskiego w pracy *Lud ukraiński*. Obraz ten w znacznym stopniu odnosi się do wymiaru literaturoznawczego tego dzieła, a w wielu punktach dotyka również zagadnień etnograficznych, historycznych czy historycznoideowych.

Staralem się dotąd przedstawić najważniejsze walory recenzowanej rozprawy oraz korzyści poznawcze, które przynoszą zaprezentowane w niej dociekania. Przyszedł teraz czas na wskazanie mankamentów pracy.

Jak już wspomniałem, wywody Autorki przynoszą najwięcej korzyści naukowych w wymiarze faktograficzno-porządkującym. Bierze się to stąd, że Małgorzata Więżik-Kuligowska w wielu miejscach stara się wykazać, w jakim stopniu wywód Marcinkowskiego komponuje się z XIX-wiecznymi ideami i nurtami myślowymi albo w czym odpowiada dzisiejszej wiedzy naukowej. Taka strategia ma jednak swoje ograniczenia: koncentruje uwagę na informacjach zawartych w przekazach źródłowych, niejednokrotnie spychając na drugi plan ich wymiar literacki, sprowadzając ludowe przekazy artystyczne głównie do roli świadectw. Niestety, ogranicza przez to rolę interpretacji, zadowolając się analizą, czasem nawet zwykłym streszczeniem.

Moim zdaniem Autorce nie zawsze udawało się zachować właściwe proporcje między informowaniem a interpretacją. Niejednokrotnie zdarza się, że jej wywody zatrzymują się niejako w pół drogi, na etapie weryfikacji podawanych przez Marcinkowskiego wiadomości. Efekt jest taki, że Autorka nie zawsze jest skłonna do wyciągania ze swoich obserwacji wniosków historycznoliterackich, a literaturoznawcze interpretacje praktyk pisarskich Marcinkowskiego są w jej wydaniu zbyt nieśmiałe i wymagają rozbudowania.

Oto przykłady. We fragmentach poświęconych omówieniu etymologicznych pomysłów Marcinkowskiego Autorka zadowala się głównie stwierdzeniem faktów, konstatując: „nietrafne założenia etymologiczne, które stoją u podstaw błędnie prowadzonych rozważań, sprawiają, że wywód traci na wartości” (s. 86). Może i traci, jeśli przyłożymy do niego rygorystyczne kryteria dzisiejszej nauki; czy jednak nie byłaby tu ciekawsza refleksja nad problemem szerszym, tj. nad usytuowaniem rozważań „misteriozoficznych” Marcinkowskiego na tle romantycznych prób uczynienia z mitologii (m.in. słowiańskiej) podstaw dla ówczesnej literatury? Podobnie

postępuje Więzik-Kuligowska z fragmentami *Ludu ukraińskiego* poświęconymi obrzędowi „dziadów” (s. 84-86) – skupia się wówczas na streszczeniu poglądów Marcinkowskiego, pomijając oczywiste konteksty literackie, które musiały stanowić dla niego ważny punkt odniesienia.

Zbliżone wątpliwości pojawiają się w trakcie lektury fragmentów poświęconych konkretnym baśniom ukraińskim (bajkom magicznym) (m.in. s. 114-117). Również tutaj Autorka niepotrzebnie wglębia się w rozwój XX-wiecznych badań nad tym gatunkiem, wikłając się w tematykę dość odległą od rozprawy Marcinkowskiego. Kształt artystyczny spisanych przez niego opowieści pozostawia natomiast na dalszym planie, zadowalając się ich szczegółowym streszczeniem oraz powierzchowną analizą fabuły.

Tymczasem problemem wymagającym szczególnie wnikliwego spojrzenia jest kwestia oralnego charakteru materiału literackiego, który prezentował i omawiał Marcinkowski. Moim zdaniem dokładniejsze zbadanie tej sprawy pozwoliłoby wniknąć głębiej w sam warsztat pisarski autora *Ludu ukraińskiego*, w jego świadomość i praktykę literacką. Jak bowiem doskonale wiadomo – a wie o tym również Autorka – literatura ludowa funkcjonowała najpierw w postaci przekazów ustnych, toteż kształt stylistyczny czy kompozycyjny konkretnych prezentacji każdorazowo był odmienny. Oznacza to, że sposób zapisu przez Marcinkowskiego tekstów folklorystycznych musiał być rezultatem konkretnych decyzji redakcyjnych. Na to również Małgorzata Więzik-Kuligowska trafnie zwraca uwagę, pisząc m.in.: „Wątki te są modyfikowane przez imaginację ludową i przekształcane zgodnie z jej prawidłami. Marcinkowski, spisując je, przekształca je ponownie – ze zmiennej, modyfikowalnej wersji wielu wariantów formy oralnej konstruuje i utrwała jeden, który nosi znamiona jego specyficznego stylu pisarskiego” (s. 134). No właśnie.

Zaciekawiony czytelnik oczekiwałby w tym miejscu, że Małgorzata Więzik-Kuligowska rozpocznie poszukiwania śladów ingerencji Marcinkowskiego w ludowe opowieści. Spodziewałby się zatem szczegółowych analiz, które ukazałyby, jak XIX-wieczny folklorysta je spisywał i jak je redagował – jak kształtował ich kompozycję, w jaki sposób prezentował bohaterów, jakie piętno stylistyczne nadawał narracji, wypowiedziom postaci, mądrościowym komentarzom, refleksjom ogólnym itp. Tymczasem Autorka pomija te kwestie, ograniczając się jedynie do imagologicznych analiz postaci przedstawionych przez Marcinkowskiego. A szkoda, bo zagadnień wartych uwagi jest tu znacznie więcej.

Oczywiście, zdając sobie sprawę, że taka analiza nie byłaby sprawą łatwą i z natury rzeczy miałyby charakter hipotetyczny. Ze względu na ustny charakter utworów ludowych nie sposób przecież dotrzeć do ich pierwotnych, „poprawnych”, „kanonicznych” wersji, gdyż – całkiem

po prostu – takich wersji chyba nigdy nie było. Mimo to sędzę, że na tej drodze można by określić cechy pisarstwa Marcinkowskiego znacznie dokładniej, niż to uczyniła Autorka.

W trakcie lektury recenzowanej rozprawy odnosiłem wrażenie, iż Autorka zbyt pobieżnie traktuje niektóre zagadnienia. Dotyczy to na przykład tła historycznoideowego zawartych w *Ludzie ukraińskim* koncepcji Słowiańszczyzny czy narodu ukraińskiego, tematów, które naprawdę elektryzowały ówczesne środowiska literatów i uczonych – warto by szerzej zarysować ów kontekst i uwzględnić wiele innych prac słowianoznawczych oraz dzieł literackich z tego okresu (choćby Joachima Lelewela, Wacława z Oleska, Juliusza Słowackiego czy Karola Libelta). Czytając rozprawę Małgorzaty Więżik-Kuligowskiej, stawiałem sobie również inne pytania, na które nie mogłem znaleźć zadowalającej odpowiedzi. Dla przykładu, interesowało mnie zdanie Autorki na temat trudności, z jakimi spotyka się zainteresowany problemami literaturoznawczymi czytelnik pracy Marcinkowskiego. Ciekawiło – i to bardzo! – jak prezentuje się materiał zebrany przez Marcinkowskiego na tle XIX-wiecznych zapisów ludowej literatury ukraińskiej.

Sumując: wartość naukową recenzowanej rozprawy uważam za fakt bezsporny, sędzę jednak, że jej *stricte* literaturoznawcze walory mogłyby być bardziej okazałe. Oczywiście, pamiętam, że *Lud ukraiński* Antoniego Marcinkowskiego jest pracą niepoddającą się łatwym klasyfikacjom i nie bagatelizuję deklaracji Autorki dotyczących interdyscyplinarnego sprofilowania jej wywodów. Upominam się jednak o jakość i rozmiar analiz prowadzonych w dyscyplinie, która określa jej podstawowe kompetencje naukowe. Pragnę równocześnie zauważyć, że mankamenty recenzowanej rozprawy nie mogą przesłonić faktu, iż jej Autorka musiała się zmierzyć z wieloma naprawdę trudnymi wyzwaniami, wśród których szczupłość opracowań naukowych na temat *Ludu ukraińskiego* czy niestaranny kształt typograficzny tego dzieła okazują się problemami stosunkowo błahymi.

Jeszcze słów parę o formalnej stronie recenzowanej dysertacji. Tym razem będą to głównie wyrazy satysfakcji z powodu jej skrupulatnego przygotowania edytorskiego i językowego. Praca Małgorzaty Więżik-Kuligowskiej ma przejrzysty układ graficzny, prezentuje w przypisach solidny aparat naukowy, jest napisana klarownym stylem, w niczym niezakłócającym komfortu lektury. Korekt wymagają jedynie usterki interpunkcyjne, zresztą nieliczne. Sporadycznie zdarzają się też nieścisłości terminologiczne, bardzo łatwe do wyeliminowania (np. „wątek miecza” zamiast „motyw miecza”, s. 118).

Biorąc pod uwagę przedstawione wyżej obserwacje i oceny cząstkowe, z satysfakcją stwierdzam, że rozprawa Małgorzaty Więżik-Kuligowskiej *„Lud ukraiński” Antoniego Mar-*



*cinkowskiego. Słowiańszczyzna – ludowość – naród* stanowi oryginalne i wartościowe poznawczo rozwiązanie podjętego problemu naukowego, a co za tym idzie, spełnia wszystkie wymagania formułowane wobec dysertacji doktorskich. Stawiam wniosek o dopuszczenie Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Marek Stawisz